

Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne, Józef Mandziuk (red.), IX (2002) nr 2, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2002, ss. 326.

Numer 2 półrocznika „*Seculum Christianum*” z 2002 r., znanego czasopisma Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, dedykowany został ks. prof. dr. hab. Jerzemu Pikulikowi. Profesor w tym właśnie roku obchodził jubileusz 75-lecia swoich urodzin oraz 50. rocznicę święceń kapłańskich. Z tego też tytułu poświęcono Mu omawiany numer czasopisma. Jubilat jest cenionym w Polsce i Europie mediewistą, który swoją pracą od początku związany był z Akademią Teologii Katolickiej, dziś Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Jest autorem ok. 100 publikacji z zakresu historii muzyki polskiego średniowiecza. Można powiedzieć, że jest twórcą szkoły, dzięki której wiele polskich zabytków rękopiśmiennych zostało ocalonych przed zniszczeniem i zapomnieniem oraz znakomicie rozpoznanych jako wartościowe dzieła wpisujące się w tradycję liturgiczno-muzyczną Europy. Pod kierunkiem Księdza Profesora powstało szereg prac naukowych, które pozwoliły poznać i usystematyzować polski repertuar liturgiczno-muzyczny, który okazuje się niezwykle istotnym wkładem polskim w ukształtowanie kultury chrześcijańskiej Europy.

Pierwsze dwa artykuły czasopisma poświęcone zostały dostojnemu Jubilatowi. W pierwszym z nich (s. 7–12), zatytułowanym *Mój Profesor, uczony i dobry (w 75-tą rocznicę urodzin i 50-tą święceń kapłańskich ks. prof. dra hab. Jerzego Pikulika)*, autor, ks. bp Józef Zawitkowski z Łowicza zaznacza, by nie traktować tego tekstu jako artykułu naukowego, ale jako Jego osobisty wpis do numeru *Saeculum Christianum* poświęconego profesorowi Jerzemu Pikulikowi. W swoim słowie

Biskup wspomina swoje liczne spotkania z Jubilatem, począwszy od lat młodzieńczych. Podkreśla, że był studentem muzykologii ATK, a Jego dyplom z muzyki kościelnej na tej uczelni nosi nr 1. Biskup Zawitkowski podkreśla wiele razy swoją wdzięczność wobec Profesora, którego nazywa dobrym uczonym i dobrym człowiekiem.

Artykuł drugi: *Bibliografia prac ks. prof. dra hab. Jerzego Pikulika* (s. 13–18) przedstawia wykaz wszystkich publikacji w latach 1961–2001. Lista opracowań zawiera 87 pozycji, które zebrał ks. Zenon Kołodziejczak, uczeń dostojnego Jubilata.

Druga część czasopisma to rozprawy i artykuły naukowe. Autorami wielu z nich są współpracownicy bądź wychowankowie i uczniowie profesora Pikulika, którzy – zapaleni postawą swego mistrza – zajmują się pracą naukową. Pierwszy z nich, autorstwa Ireny Poniatowskiej, zatytułowany jest *Tradycja i innowacja w muzyce – kilka uwag na temat terminologii* (s. 19–26). Autorka opracowania skupia swoją refleksję na definicji tradycji w różnych aspektach, zwracając uwagę, że pojęcie tradycji w muzyce nie weszło jeszcze jako hasło do encyklopedii. I. Poniatowska wykazuje, że podlega ono tym samym prawom, jakie rządzą tradycją w innych dziedzinach sztuki i w całej kulturze. Autorka mówi także o innowacji jako pojęciu przeciwstawnym do tradycji, przez którą ogólnie rozumie się zmianę albo postęp. „W sztuce – zaznacza – postępu nie ma, są przemiany środków, stylów, do których możliwe są nawroty. Postęp w muzyce dotyczyć może tylko tego, co materialne, np. perfekcjonowania instrumentów” (s. 23). Artykuł I. Poniatowskiej na pewno jest opracowaniem, które wzbudzić może wiele dyskusji wokół podjętych przez nią rozważań.

W artykule *Nieznane przekazy dwu tonariusów z antyfonarzy śląskich XIII i XIV w.* (s. 27–40) Jerzy Morawski prezentuje dwa nieopisane wcześniej zabytki z zakresu średniowiecznego piśmiennictwa muzycznego na ziemiach polskich. Tonariusze stanowią specyficzny rodzaj pism muzycznych, w których ujawnia się użytkowy sens wiedzy teoretycznej. Jako zbiory śpiewów liturgicznych – najczęściej w postaci muzycznych incypitów, zgrupowanych w porządku tonalnym według kolejnych tonów kościelnych – były one często dołączane do tekstów traktatów muzycznych. Pierwszy z nich i jednocześnie najstarszy ze sporządzonych na terenie Polski tego rodzaju zabytków, stanowiący ograniczoną wyłącznie do zapisów muzycznych skrótową wersję tzw. *Tonale sancti Bernardi*, zachował się w Antyfonarzu (*pars aestivalis*) z drugiej połowy XIII w. (Wrocław, Biblioteka Uniwersytecka, sygn. ms. I F 394, fol. 190v–191v). Zdaniem autora pochodzi on z jednego z cysterskich klasztorów na Śląsku. Przekaz drugiego tonariusza znajduje się w jednym z czternastowiecznych antyfonarzy śląskich, pochodzącym prawdopodobnie z Wrocławia, być może z kościoła św. Elżbiety, przechowywanego obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu (*Antiphonarium de tempore et de sanctis*, sygn. ms. R 503, fol. 238v–240).

Czesław Grajewski jest autorem artykułu *Dyferencje psalmowe I tonu jako cecha rozpoznawcza proveniencji antyfonarzy polskich* (s. 41–67). Autor za cel opracowania postawił sobie próbę odpowiedzi na następujące pytania naukowe: Na ile podobna jest diecezjalna i zakonna psalmodia oficjum? Które tony psalmowe (szczególnie zaś ich dyferencje) są preferowane przez poszczególne kongregacje? Jak kształtuje się problem powiązania melodii psalmu i antyfony w aspekcie tradycji chorałowej? By uzyskać wyczerpujące odpowiedzi, autor przebadał psalmodię brewiarzową we wszystkich polskich antyfonarzach. Natomiast w niniejszym opracowaniu skoncentrował się jedynie na I tonie psalmowym, który w niemałym zakresie daje wyobrażenie o różnicach i podobieństwach w stosowanych na terenie Polski dyferencjach psalmowych.

Przedmiotem kolejnego artykułu, *Antyfonarz de sanctis z Biblioteki Kolegiaty w Łasku* (s. 69–85), jest przedstawienie w ogólnym zarysie problematyki liturgiczno-muzycznej szesnastowiecznego manuskryptu z Łasku, przechowywanego obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Repertuar kodeksu stanowi kolejne ważne ogniwo w procesie uzyskania pełniejszego obrazu diecezjalnej tradycji liturgiczno-muzycznej w Polsce, szczególnie archidiecezji gnieźnieńskiej, w której obrębie znajdował się Łask. Autor opracowania, ks. Zenon Kołodziejczak, opisał kodeks, przedstawił okoliczności jego powstania, ustalił kalendarz liturgiczny, zarysował związki genetyczne wybranych

repertuarów oraz omówił problematykę muzyczną rękopisu, koncentrując się na wszystkich tonach psalmodycznych.

Rękopis muzyczny ms. 182 z Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu, to kolejny artykuł, którego autorem jest Marta Popowska (s. 87–110). Autorka podaje, że omawiany kodeks nie zawiera co prawda żadnego tytułu, ale jego zawartość wskazuje, że jest to jednocześnie i antyfonarz, i gradual (*Antiphonarium et Graduale pro officio et Missa Beatae Mariae Virginis*). Rękopis ten pochodzi z przełomu XV i XVI w. i był niegdyś własnością kolegiaty w Świdnicy. W opracowaniu M. Popowska omawia kwestie paleograficzne kodeksu, podaje jego dokładną zawartość, dokonuje krótkiej charakterystyki oficjów oraz formuł zakończeniowych psalmów (dyferencji).

Książd Krzysztof Niegowski jest autorem opracowania zatytułowanego *XV-wieczny antyfonarz ms. 48 z Archiwum Kapituły Katedralnej na Wawelu w świetle tradycji europejskiej* (s. 111–129). Według ustaleń autora kodeks stanowi fundację krakowskiego kanonika Adama z Będkowa dla katedry na Wawelu i został sporządzony w 1457 r. przez Mikołaja Szeteszę. Za główny cel opracowania autor postawił sobie dogłębne rozpoznanie kodeksu i ukazanie jego wartości kulturowej oraz próbę odpowiedzi na pytanie: która z europejskich tradycji liturgiczno-muzycznych wywarła największy wpływ na manuskrypt krakowski? K. Niegowski przedstawił opis zewnętrzny rękopisu, omówił jego pismo literackie i liczne elementy zdobnicze, scharakteryzował pismo muzyczne, zestawił zawartość antyfonarza oraz wyłonił i omówił formuły psalmodyczne. Na podstawie tych badań ustalił, że kodeks zawiera największe wpływy tradycji niemieckiej. W podsumowaniu zaznacza jednak, że nie była ona jedynym punktem odniesienia tego polskiego liturgiku, widoczne są także wyraźne wpływy tradycji szwajcarskiej, włoskiej, francuskiej, angielskiej, czeskiej i węgierskiej. Z tych tradycji antyfonarz wyrósł – zaznacza autor – ale zachował jednocześnie własną tożsamość.

Autorem kolejnego artykułu, zatytułowanego *Kasper Sielicki, lutnista – kompozytor i jego twórczość*, jest Piotr Poźniak (s. 131–150). Opracowanie poświęcone zostało twórczości nieznanego dotąd kompozytora, działającego w XVI w. na dworach Stefana Batorego i Zygmunta III. Mimo iż o życiu Sielickiego niewiele można powiedzieć, autor – na podstawie jego utworów odnalezionych w czterech źródłach zachodnich (tabulatury lutniowe) – dołącza go do grona wybitnych twórców muzyki lutniowej polskiego renesansu. Poźniak przyjmuje, że znana dziś twórczość kompozytora obejmuje 10 utworów, przy czym niektóre z nich zachowały się w kilku wersjach. Autor omawia krótko poszczególne dzieła od strony formalnej.

Zbigniewa Bujarskiego „Stabat Mater” na koniec wieku – to tytuł opracowania autorstwa Teresy Maleckiej (s. 151–159). Artykuł omawia jeden z utworów religijnych współczesnego kompozytora, którego światowe prawykonanie odbyło się podczas Festiwalu Muzyki Współczesnej *Aksamitna kurtyna* w 2000 r. w Krakowie. Przedstawiona została geneza dzieła, jego analiza (tekst i muzyka), a także interpretacja. Autorka stwierdza, że *Stabat Mater* Bujarskiego z jednej strony jest nie zmieniającym się przez wieki płaczem, lamentem, ale zarazem ostrość ekspresji tego dzieła i tragizm którym zostało przeniknięte powodują, że jest ono wyrazem lęków i niepokojów człowieka końca wieku. Bujarski oddaje swym utworem całą złożoność czasu, w którym żyje, a zarazem przypomina i potwierdza reprezentowaną od początku swej drogi twórczej postawę chrześcijanina.

Autorem następnego opracowania, *Ze wspomnień o profesorze Adolfie Chybińskim*, jest Anna Czekanowska (s. 161–169). W artykule uwaga została skupiona na niektórych wspomnieniach autorki z lat swoich studiów u prof. Chybińskiego. Lektura wspomnień dokumentuje m.in. nieprawdopodobną pracowitość uczonego, zmysł organizacji oraz jego zasługi jako twórcy muzykologii polskiej, która stała się – dzięki profesorowi zmarłemu przed 50-laty – dyscypliną uniwersytecką.

Andrzej K. Olszewski jest autorem opracowania pt. *Moje wspomnienia z życia muzycznego podczas okupacji* (s. 171–174). Z lektury artykułu dowiadujemy się m.in., że w latach 1940–1942 w mieszkaniu państwa Olszewskich w Warszawie, regularnie co dwa tygodnie, odbywały się koncerty, np. w marcu 1940 r. odbył się koncert w 130. rocznicę urodzin Fryderyka Chopina, którego wykonawcą był Jan Ekier. Autor wymienia także inne miejsca w Warszawie, w których mimo oku-

pacji można było uczestniczyć w licznych przedstawieniach. Wspomnienia A. Olszewskiego są niewątpliwie istotnym przyczynkiem do historii życia muzycznego w Warszawie podczas II wojny światowej.

Kolejny artykuł, ks. Romana Szmurło, zatytułowany jest *Szenute z Atripe – charyzmatyczny cenobita* (s. 175–183). Opracowanie poświęcone zostało osobie i działalności, żyjącemu w IV w., mało znanemu historykom cenobicie, który w kościele koptyjskim uważany jest za jednego z wielkich twórców, a zarazem reformatorów monastycyzmu cenobitycznego. Autor omawia szczegółowo wybór Szenutego na opata, jego zasługi jako przełożonego Białego Klasztoru oraz ponadczasowy charakter jego działalności. R. Szmurło podkreśla, że działalność administracyjna, kaznodziejska i pisarska (liczne pisma ascetyczne) Szenutego była wynikiem współpracy geniuszu i łaski. Wpisał się on na trwałe w historię Kościoła koptyjskiego i jego najbardziej charakterystycznego elementu, jakim przez wieki był i pozostał monastycyzm.

Ksiądz Józef Mandziuk umieścił artykuł pt. *Księgozbiór Antoniego Erazma Reitlingera (1645–1707), kanonika wrocławskiej Kapituły Katedralnej* (s. 185–204). Zasadniczym celem opracowania jest przybliżenie postaci kanonika Reitlingera, który jawi się jako światły przedstawiciel śląskiego duchowieństwa diecezjalnego w okresie dominacji katolicyzmu na ziemi śląskiej. Był on znanym bibliofilem, który w swojej bibliotece zgromadził ok. 1114 woluminów. Do dzisiaj zachowało się w zbiorach kapitułnych 114 egzemplarzy. Autor przedstawia zarys biografii wrocławskiego kanonika oraz szeroko omawia zasób treściowy jego księgozbioru. Z opracowania dowiadujemy się, że Antoni Erazm Reitlinger był człowiekiem o rozległych zainteresowaniach, a jego zamiłowania bibliofilskie okazują się istotnym wkładem w dziedzictwo kultury Śląska.

Opracowanie ks. Grzegorza Glińskiego nosi tytuł *Oblicze światopoglądowe i obyczajowe Stanisława Kostki Potockiego (1755–1821)* (s. 205–226). Autor przedstawia sylwetkę polityka okresu polskiego oświecenia, którego działania w płaszczyźnie światopoglądowej, obyczajowej i ideologicznej wywarły znaczący wpływ na kulturowe oblicze zniewolonej Polski. S. Kostka Potocki jako prezes Rady Stanu Księstwa Warszawskiego, a później jako prezes Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i wielki mistrz loży masonskiej przyczynił się m.in. do kasaty wielu zakonów w Polsce. Dążył ewidentnie ku podporządkowaniu Kościoła władzy państwowej. Do ostatnich dni życia pozostawał w ciągłej opozycji do episkopatu i do wszystkiego co ma związek z Kościołem. Na końcu został „odrzucony” przez swoje własne środowisko ideowe.

Następny artykuł (s. 227–238) nosi tytuł *Działalność kardynała Jerzego Koppa jako biskupa wrocławskiego (1887–1914)*. Autor opracowania ks. Tomasz Błaszczyk dowodzi, że kard. Jerzy Kopp jest ważną postacią dla Kościoła niemieckiego, zwłaszcza wrocławskiego. Jego zdolności organizacyjne przyczyniły się do likwidacji bezsensownych ustaw *Kulturkampf*, a także do odrodzenia Fakultetu Teologii Katolickiej we Wrocławiu. Zainteresowania kardynała oświatą miały wpływ na zakładanie konwiktów teologicznych, w których nie tylko kształcono adeptów do kapłaństwa, ale przeprowadzano także formację duchowieństwa. Za jego rządów wzrosły liczebnie placówki żeńskich zgromadzeń zakonnych, wzniesiono 650 kościołów, kaplic i klasztorów. Okres rządów kard. Koppa w diecezji wrocławskiej nazywany jest jego erą.

Aniela Dylus jest autorką publikacji: *Motywy i racje na rzecz etycznego biznesu. Przegląd stanowisk* (s. 239–245). Autorka, stawiając pytania: dlaczego przyjmuje się standardy etyczne w biznesie, oraz jakie motywy i racje przemawiają na rzecz „etycznego biznesu”? – dokonuje syntetycznego przeglądu stanowisk w tym względzie oraz systematyzacji i typologii najczęściej przedkładanych motywów i racji. Podjęty temat wydaje się niezwykle istotny wobec faktu umacniania się w Polsce gospodarki rynkowej i kształtowania się nowej grupy społecznej zwanej „ludźmi biznesu” oraz instytucjonalizacji odrębnej dyscypliny naukowej, jaką jest etyka biznesu (etyka gospodarcza).

Autorem opracowania *Znaczenie wartości chrześcijańskich w dobie współczesnych przemian cywilizacyjnych* (s. 247–265) jest ks. Henryk Skorowski. Główną treścią refleksji autora jest próba spojrzenia na współczesne przemiany cywilizacyjne w kontekście wartości chrześcijańskich. Całość przemyśleń została ujęta w kilku zasadniczych tezach: 1. Wartości chrześcijańskie, o których mówi

ks. Skorowski, nie są wartościami dalekimi współczesnej Europie. Ich bowiem nośnikiem przez wieki była i jest kultura europejska wyrosła z wielu źródeł, ale jednocześnie przesiąknięta wartościami chrześcijańskimi, tzn. humanistycznymi. 2. To właśnie kultura wykreowała najwyższą wartość, jaką jest człowiek w swej godności. Chrześcijaństwo, podkreśla autor, w sposób najbardziej istotny wydobywa wartość człowieka, ukazując ją zarówno w płaszczyźnie naturalnej i nadprzyrodzonej. Wartość osobowa człowieka jest zatem wartością rozstrzygającą o jakości współczesnych cywilizacyjnych przemian. 3. W płaszczyźnie społeczno-politycznej największymi zagrożeniami, wynikającymi z przemian cywilizacyjnych, wydają się: źle pojęta demokracja i negacja praw osoby ludzkiej. To właśnie wartość człowieka i wynikająca z niej wartość wolności wyznacza właściwą perspektywę demokracji i koncepcji praw człowieka. 4. W płaszczyźnie społeczno-gospodarczej największym zagrożeniem wynikającym z tychże przemian cywilizacyjnych wydaje się z kolei być źle pojęta gospodarka rynkowa i wynikająca z niej negacja praw społecznych. I w tym przypadku wartość człowieka jako osoby i wynikająca z niej zasada solidarności wyznacza właściwe perspektywy rzeczywistości gospodarczej. 5. W płaszczyźnie społeczno-kulturowej największym zagrożeniem wydaje się być źle pojęta globalizacja i integracja. Także w tej kwestii wartość osoby ludzkiej i wynikająca z niej zasada miłości społecznej wyznacza właściwą perspektywę owej integracji i poszanowania każdego człowieka w jego kulturowej różnorodności. 6. Wartości chrześcijańskie nie są z pewnością receptą na niebezpieczeństwa wynikające ze współczesnych przemian cywilizacyjnych. Mogą jednak – podkreśla ks. Skorowski – być uznane za wartości ważne, bo wyznaczające właściwą perspektywę w ramach życia: społeczno-politycznego, społeczno-gospodarczego, społeczno-kulturowego, tym bardziej że nie są to wartości obce i dalekie współczesnej Europie, ale wartości, których nośnikiem jest właśnie europejska kultura.

Kolejne opracowanie, autorstwa ks. Piotra Mazurkiewicza, nosi tytuł: *Teologizacja narodu czy nacjonalizacja Kościoła? Koncepcja narodu w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego* (s. 267–276). Autor, analizując nauczanie społecznego Prymasa Tysiąclecia, podkreśla m.in., że naród według myśli społecznej kard. S. Wyszyńskiego, obok rodziny i Kościoła, należy do najtrwałszych instytucji życia społecznego. Genetycznie wywodzi się z rodziny i jest swoistą „rodziną rodzin”. Idea narodu według Prymasa mieści się jakby na pograniczu koncepcji politycznej, etnicznej i kulturowej, przy czym najwięcej wspólnego ma z tą ostatnią. W wypowiedziach kard. Wyszyńskiego silnie akcentowany jest również element patriotyzmu terytorialnego. Ksiądz Mazurkiewicz zauważa, że przelatanie się wątków religijnych i narodowych prowadzi do pojawienia się w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia swoistej „mistyki polskiej”. Jest to mistyka cierpiącego Kościoła i cierpiącego narodu. Obejmuje ona doświadczenie Boga w historii narodu poprzez uczestniczenie w Mistycznym Ciele Chrystusa, w Jego krzyżu i Zmartwychwstaniu. Dzieje Chrystusa osobowego zostają odtworzone w historii narodu, który cierpi, umiera i zmartwychwstaje. Autor w toku swoich rozważań stawia pytania: Czy jednak ów narodowy mesjanizm nie prowadzi do sakralizacji narodu? Czy to swoiste małżeństwo Kościoła i narodu nie oznacza nacjonalizacji Kościoła? Czy nie jest to powrót do teologicznej wizji narodu, jaka dominowała w Europie przed rewolucją francuską? Szukając odpowiedzi, ks. Mazurkiewicz stwierdza, że nie jest to łatwe. Prezentowana bowiem przez kard. S. Wyszyńskiego koncepcja narodu nie jest wyrażona w ścisłych terminach naukowych, ale w języku kaznodziej-skim. Hipostazowanie narodu wydaje się raczej figurą retoryczną niż oznaką ulegania jakimś „platońskim” wpływom. Nadawanie narodowi bytu substancjalnego, a nie jedynie relacyjnego, jest więc bardziej tezą homiletyczną niż filozoficzną. Celem analizowanych tekstów – podkreśla autor – nie było podanie systematycznej teorii narodu, ale wzmocnienie motywacji słuchaczy do wierności tradycyjnym wartościom narodowym i religijnym w trudnych czasach komunizmu. Mówienie zatem o teologii narodu w nauczaniu kard. Wyszyńskiego jest jak najbardziej zasadne. Teologizacji kategorii narodu jednakże – zdaniem samego Prymasa – nie zagrażała nigdy pokusa narodowej idolatrii.

Artykuł Mieczysława Trzeciaka *Ożarów, mała ojczyzna i nasze doświadczenia* (s. 277–283) jest refleksją socjologa nad obecną kondycją Polski w kontekście ostatnich przemian, które dokonują się w naszym kraju. Przywołując przykłady tragicznych w skutkach wydarzeń w niektórych re-

gionach Polski (np. zamknięcie fabryki kabli pod koniec 2002 r. w Ożarowie), autor zwraca uwagę na wielką bezradność, na jaką skazana jest „mała ojczyzna”, gdy jest osamotniona w najbardziej nawet słusznych dla siebie i gorliwych działaniach. Odnosząc się do historii (np. okresu zaborów), autor stwierdza, że proces wynaradawiania wciąż trwa. Procesowi temu najsilniej sprzyjać mogą te sytuacje, w których dyfuzja kultur wspierana jest potęgą pieniądza, władzy i zdolnością realizacji antynarodowych celów. Taka polityka poczynić może rzeczywiście duże spustoszenia w charakterze narodowym różnych zbiorowości i potęgować rozliczne problemy. Zdaniem M. Trzeciaka istnieje niebezpieczeństwo, że w Unii Europejskiej możemy okazać się narodem słabym i nieumiejącym artykułować swojego charakteru. Dlatego niezbędna jest szeroka dyskusja nad stanem naszej świadomości narodowej i polityką rozwoju kraju. W polityce tej punktem wyjścia musi być maksyma – nic ponad Polskę. Dotyczy to również wszystkich regionów i społeczności lokalnych, które mogą i muszą dostrzec swój własny interes w rozwoju Ojczyzny i rozwój ten wspierać na miarę swoich możliwości i wspólnego dobra.

Ostatnie opracowanie, autorstwa Andrzeja Wójtowicza, nosi tytuł: *Pewien sposób pomiaru różnic dobrobytu społecznego. Założenia, kategorie, procedury* (s. 285–299). Autor stwierdza, że poziom dobrobytu, jego percepcja (poczucie) i kategoryzacja zwykle wiążą się z różnorodnymi zmiennymi, dochodem, zatrudnieniem, wielkością rodziny, wielkością gospodarstwa domowego itd. Przeciętne zadowolenie, jeśli ma być miarą dobrobytu, nie wykazuje istotnych zależności wyłącznie z wielkością dochodu. Jest zmienną syndromatyczną. Na podstawie m.in. danych zebranych z różnych krajów świata autor przedstawia strukturę różnic dobrobytu.

Na całość omawianego czasopisma składają się zatem dwa opracowania poświęcone Jubilatowi, ks. prof. Pikulikowi, oraz 19 artykułów naukowych. Dziesięć z nich dotyczy tematyki muzykologicznej, dziewięć to artykuły z dziedziny historycznej i społecznej. Półrocznik zamyka zbiór recenzji, omówień i sprawozdań (s. 301–326).

ks. Krzysztof Niegowski SDB
UKSW, Warszawa